Cena 5 zł. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# EXPRESS ILUSTROWANY

ŁÓDŹ 26-XI-49 A

ROK IV. Nr 326 (1238)

## Rozsądek ustąpił miejsca furii

# Nowe szaleństwa p. Mocha

Na konferencji prasowej w M. S. Z. w dniu 25 listopada br. rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych min. pełnomocny W. Grosz oświadczył co następuje:

**Z głębokim żalem i niesmakiem muszę zawiadomić panów, że odrażające metody terroru i gwałtu w stosunku do niewinnych ludzi, do których uciekł się rząd francuski w swoim daremnym pragnieniu obrony ujętego w Polsce szpiega Andre Robineau — trwają nadal, pomimo wzburzenia, jakie wywołały one w całej uczciwej opinii publicznej świata.**

**Na teren polskiego konsulatu w Lille wdarła się policja francuska, która aresztowała szofera konsulatu, Kazimierza Paluszaka. W Paryżu aresztowana została żona woźnego ambasady polskiej, Olkowa.**

**W Marsylii aresztowany został urzędnik naszego konsulatu Władysław Bemler wraz z żoną i maleńkim dzieckiem oraz urzędniczka tegoż konsulatu Regina Matuszyk. W Lyonie aresztowany został polski działacz społeczny Dudek.**

**Władze francuskie opublikowały — dla wprowadzenia w błąd opinii publicznej — absurdalny komunikat, pełen niedorzecznych i sfingowanych zarzutów przeciwko organizacjom polskim, które stały się ostatnio przedmiotem napaści policji francuskiej.**

**Z komunikatu tego dowiedzieliśmy się, że pokaźna liczba aresztowanych naszych rodaków została przez władze francuskie cichaczem wysiedlona z Francji. Wśród wysiedlonych znajduje się również urzędnik Ambasady R. P. w Paryżu, ob. Szurek-Kowalski.**

**Władze francuskie zapewne nie spodziewały się, że ten komunikat, który miał usprawiedliwić ich niesłychaną, bezprawną akcję, przemówił najmocniej przeciwko jego autorom. Gdyby bowiem w komunikacie francuskiej „Surete Nationale" choć jedno słowo oskarżenia było prawdziwe, lub też gdyby rządowi francuskiemu wydawało się, że ma w ręku najmniejszy choćby cień dowodu, obciążającego aresztowanych polskich zakładników, to rząd francuski nie lękałby się z pewnością postawienia ich przed sądem francuskim. Zbudowany na humorystycznych pseudodowodach niedawny proces polskiego obywatela Wdowiaka, zwolnionego przez sąd francuski, potwierdza w całej rozciągłości słuszność tej oceny.**

**Tak więc, fakt stosowania przez rząd francuski nieznanej w krajach demokratycznych i cywilizowanych praktyki brania niewinnych zakładników, w postaci nawet żon i dzieci, został przypieczętowany przed całym światem przez ostatnie posunięcie francuskie, tj. przez wysiedlenie niewinnych polskich obywateli z Francji.**

**Korzystam z okazji, aby ponownie zwrócić uwagę panów na dwie zupełnie przeciwstawne metody. Rząd Polski aresztuje szpiega i odsłania oskarżenia, które będą wkrótce — mogę panów o tym zapewnić — przedmiotem publicznej rozprawy sądowej. Rząd francuski aresztuje ludzi niewinnych, obrzuca ich oszczerstwami i w lęku przed rozprawą sądową we własnym kraju, wysiedla ich cichaczem z Francji.**

**Mimo szowinistycznej, antypolskiej akcji władz francuskich, mimo nerwowości tej akcji, zdemaskowani i ujęci przez polskie władze szpiedzy nie ujdą sprawiedliwości.**

# Liczne dary i zobowiązania

## wyrazem czci, jaką otacza lud polski Generalissimusa Józefa Stalina

W związku ze zbliżającą się 70 rocznicą urodzin Wodza mas pracujących całego świata — Generalissimusa Józefa Stalina, robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca, kobiety i młodzież całej Polski podejmują indywidualne i zbiorowe zobowiązania przyśpieszenia wykonania planów produkcyjnych, przygotowują podarki ilustrujące ich osiągnięcia oraz zbierają podpisy pod adresy.

Ne zebraniu członków wiejskiej spółdzielni produkcyjnej w Kodeńcu, w pow. Włodawskim, jeden z uczestników postawił wniosek godnego uczczenia urodzin Generalissimusa Józefa Stalina. Wniosek był entuzjastycznie przyjęty przez wszystkich zebranych. Członkowie spółdzielni, jako dar, przygotowują kilim. Chłopi, tkacze z Frampola w pow. biłgorajskim przygotowują, jako dar, regionalne tkaniny ludowe.

Pracownicy Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Białce postanowili uczcić rocznicę przez gremialne wstąpienie do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Załogi robotnicze fabryk lubelskich przygotowują misternie wykonane miniatury swoich zakładów produkcyjnych.

Nauczyciele szkół podstawowych oraz członkowie „SP" w Białej Podlaskiej opracowują albumy, obrazujące osiągnięcia w odbudowie powiatu.

### PRZYGOTOWANIA CZECHOSŁOWACJI DO UROCZYSTEGO OBCHODU 70-EJ ROCZNICY URODZIN GENERALISSIMUSA STALINA

W całej Czechosłowacji są w pełnym toku przygotowania do uroczystego obchodu 70-ej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina. Prezydent Gottwald i cały rząd objęli protektorat nad uroczystościami, które odbędą się pod hasłem: **„Ze Stalinem walczymy o pokój, socjalizm i szczęście naszego ludu".**

W dniu 21 grudnia br. odbędzie się specjalne posiedzenie czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego z udziałem Prezydenta Republiki i Rządu.

# Jedność ruchu ludowego

W „Trybunie Ludu" z dnia 25 bm. ukazał się artykuł Romana Zambrowskiego pt. „Jedność ruchu ludowego wzmocni sojusz robotniczo-chłopski".

Poniżej zamieszczamy fragment wspomnianego artykułu.

*Zwołany na 27 bm. Kongres Zjednoczeniowy ruchu ludowego, który zakończy długoletnie rozbicie stronnictw ludowych, wywołuje żywe zainteresowanie i prawdziwe zadowolenie wśród robotników, chłopów i inteligencji pracującej, skupionych w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.*

*Dlaczego zjednoczenie ruchu ludowego wywołuje tak żywe zadowolenie wśród robotników, chłopów i inteligencji pracującej — członków PZPR?*

*Dlatego przede wszystkim, że widzą oni w tym doniosłym wydarzeniu nowy dowód siły Polski Ludowej i źródło dalszego jej wzmocnienia. W ciągu niemal pięćdziesięciu lat istnienia ruchu ludowego obszarnicy i kapitaliści, w oparciu o klasę wiejskich kapitalistów, poprzez terror, szantaż, przekupstwo i nasyłanie szkodników oraz agentur do stronnictw ludowych pod porządkowywali sobie i zwodzili na manowce ugody z reżimem burżuazyjno-obszarniczym ruch ludowy.*

*W ciągu niemal pięćdziesięciu lat obszarnicy i kapitaliści oraz ich sługusy w ruchu ludowym — to dokonywali rozłamu, to znów jednoczyli stronnictwa ludowe, zawsze jednak, tak, aby niszczyć najbardziej dojrzałe politycznie grupy chłopskie i ludowe, które widziały w klasie robotniczej i w jej rewolucyjnej, marksistowskiej partii siłę, która na czele wszystkich mas pracujących obali stary kapitalistyczno-obszarniczy porządek i ustanowi władzę ludową.*

*Nasza Partia wita zjednoczenie się ruchu ludowego, bo stanie się ono niewątpliwie nie tylko źródłem pomnożenia sił samego ruchu ludowego, nie tylko pozwoli Zjednoczonemu Stronnictwu Ludowemu roztoczyć swe wpływy na szersze, niż dotychczas masy małorolnych i średniorolnych chłopów, ale jednocześnie przyczyni się do dalszego wzmocnienia podstawowego filaru władzy ludowej w Polsce — sojuszu robotniczo-chłopskiego.*

# Lud francuski pokazał swą siłę

## Imponujący przebieg strajku generalnego

Strajk generalny 25 listopada stał się potężną manifestacją jedności akcji francuskiej klasy robotniczej. Spowodował on **niemal całkowite zamarcie życia kraju.**

Szczególnie imponujący był przebieg strajku w Paryżu. Ustał ruch metra i autobusów. Mimo, iż rząd z pomocą nielicznych łamistrajków zmobilizował pewną ilość autokarów, komunikacja miejska była praktycznie sparaliżowana.

36 tysięcy robotników zakładów samochodowych Renault, zrzeszonych we wszystkich organizacjach związkowych, **strajkowało w 100 procentach.** Mimo prowokacji dyrektora naczelnego, który usiłował przeprowadzić do fabryki poprzez pikiety strajkowe 500 pracowników biurowych, **nie doszło do żadnych incydentów, dzięki zdyscyplinowaniu i zimnej krwi robotników.**

W zakładach samochodowych Citroena pomimo antyrobotniczej polityki personalnej dyrekcji, która stale usuwała z pracy czynnych działaczy związkowych, **zastrajkowała załoga w liczbie 12 tysięcy osób.**

Według wiadomości nadchodzących **z okręgu paryskiego i z całej Francji, strajk w przemyśle metalurgicznym objął niemal 100 tysięcy robotników.**

Gazety we Francji w piątek nie ukazały się, a radio ograniczyło się do podania trzech komunikatów prasowych.

Szczególne wrażenie sprawiała postawa ludności robotniczych przedmieść Paryża. W St. Denis odbył się z udziałem 10 **tysięcznego tłumu wiec,** na którym przemawiał działacz CGT Lunet.

W 13-ej dzielnicy Paryża **policja zaatakowała brutalnie uczestników wiecu,** którzy, nie mogąc pomieścić się w sali wobec ogromnej frekwencji i stosunkowej szczupłości lokalu, stali spokojnie na ulicy. **Policja pobiła ciężko pałkami gumowymi kilka osób,** w tym komunistycznego mera 13-ej dzielnicy i jednego z radnych komunistycznych. W Clichy pod Paryżem policja aresztowała 20 członków lokalnego komitetu strajkowego.

Do Paryża napływają wiadomości świadczące o masowości strajku również na prowincji.

# Polska buduje swą przyszłość

## i walczy o zwycięstwo pokoju na świecie



Marcel Cachin po powrocie z Polski ogłosił na łamach dziennika „L'Humanite" artykuł, w którym podkreśla **ogromne tempo odbudowy Warszawy oraz niezwykły entuzjazm polskich mas pracujących.**

Cachin stwierdza, że w Polsce, jak i w innych krajach demokracji ludowej, **każdy robotnik i chłop zdaje sobie sprawę, że praca jego nie wzbogaca wyzyskiwaczy, lecz służy dobru ogółu.** Wie on, że im lepiej pracuje, im szybciej powiększa się produkcja, **tym lepiej zabezpiecza swą własną przyszłość.**

Po oddaniu hołdu przodownikom pracy i racjonalizatorom, Cachin stwierdza: Prezydent Bierut i inni polscy przywódcy **walczą o szybszą odbudowę swej ojczyzny.** Dają oni wspaniały przykład poświęcenia, wyczucia politycznego i przywiązania do sprawy pokoju, walcząc z zimną krwią przeciwko wszystkim usiłowaniom dywersji ze strony międzynarodowej reakcji.

**W Polsce lud ujął ster rządów w swe ręce i będzie nadal rządy sprawował.** Lud Polski będzie bronił swej ziemi, swej wolności i swej niezależności przeciw wszelkim atakom. Lud polski będzie strzegł swego przywiązania do Związku Radzieckiego i do Generalissimusa Stalina, którzy wskrzesili Polskę. **W ten sposób nasi polscy towarzysze zapewnią przyszłość swego wielkiego narodu oraz zwycięstwo pokoju na świecie** — pisze Cachin.

# Depesze z Chin

**Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 23 listopada br. przybył do Pekinu charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej ob. Jan Pianowski.**

* * *

**Agencja Nowych Chin donosi, że otwarte zostało połączenie radiotelefoniczne pomiędzy Pekinem a Moskwą. W pierwszej rozmowie ministrowie Poczt i Telegrafu Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego wymienili powitania.**

* * *

**Korespondenci amerykańscy donoszą z Chin, że w ciągu najbliższego tygodnia należy oczekiwać ewakuacji Czung-Kingu przez wojska nacjonalistyczne. Czołowe oddziały lądowe znajdują się w odległości zaledwie 70 kilometrów od tego miasta.**

## Pan Adenauer został „obrażony..."

# Zabawna scena w teatrze marionetek

## Wall-Street obejmuje na własność Zagłębie Ruhry

W „Bundestagen" w Bonn doszło po przemówieniu Adenauera **do burzliwych zajść.** Adenauer odczytał rzekomą uchwałę niemieckich związków zawodowych, aprobującą statut Zagłębia Ruhry, który odrywa je od Niemiec i przekazuje kapitalistom anglo-amerykańskim. Gdy z ław poselskich odezwały się głosy protestu, określające odczytany dokument jako fałszerstwo, — **Adenauer zmuszony był przyznać, że odczytał nieokreśloną bliżej uchwałę, podaną w biuletynie amerykańskiej agencji prasowej „United Press".**

Następnie „Bundestag" stał się widownią **ostrego starcia między Adenauerem a Schumacherem.** Ten ostatni wystąpił jako przedstawiciel zachodnio-niemieckiej kliki proangielskiej przeciwko Adenauerowi, jako przedstawicielowi interesów amerykańskich w Niemczech Zachodnich.

W ferworze dyskusji między agentami dwóch rywalizujących po cichu imperialistów — **Schumacher w pewnej chwili nazwał Adenauera „kanclerzem aliantów". Został on za to wykluczony z posiedzeń parlamentu na 20 dni obrad.** Gdy ogłoszono tę decyzję, posłowie SPD wyszli demonstracyjnie z sali,

## Likwidujemy tłok w tramwajach

(Patrz strona 3-cia)

# Na nauce marksizmu-leninizmu

## oprze jeszcze mocniej swą pracę łódzka organizacja PZPR

## Rezolucja II Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR

**Jak już donosiliśmy, w dniu 24 bm. odbyło się Plenarne posiedzenie Komitetu Łódzkiego PZPR.**

**Po wielogodzinnej dyskusji, w której zabierało głos wielu mówców, Plenum uchwaliło rezolucję, w której czytamy m. in.:**

Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR z całkowitą jednomyślnością, z głębokim zrozumieniem wita uchwały i wskazania historycznego III-go Plenum KC PZPR.

W okresie obecnym, w okresie ogromnego wzrostu sił pokoju i postępu, które potęgują się nieustannie, dzięki kolosalnym osiągnięciom politycznym i gospodarczym ZSRR, dzięki zwycięstwu Chin Ludowych i powstaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej — dzięki szybkiemu rozwojowi krajów demokracji ludowej — obóz imperialistyczny, obóz reakcji i gwałtu w celu osłabienia sił demokracji i przedłużenia swego istnienia chwyta się i chwytać się musi coraz to nowych i coraz bardziej podstępnych i nikczemnych metod dywersji, szpiegostwa, prowokacji.

Kiedy dzięki czujności WKP(b) i Biura Informacyjnego zbankrutowała i zawiodła stawka imperialistów angloamerykańskich na agenturę titowską i na rozszerzenie titoizmu w krajach demokracji ludowej — zaciekli wrogowie mas ludowych — bankierzy i militaryści z Wall-Strett i London-City podejmują jednak wciąż nowe próby nasyłania agentury szpiegowsko-dywersyjnej do państw wyzwolonych spod jarzma ucisku kapitalistycznego.

Wykrycie zbrodniczych planów reakcji rodzimej i zagranicznej, głęboka analiza metod działania wroga — przeprowadzona przez III Plenum KC PZPR — mobilizuje całą Partię do walki o rewolucyjną czujność, udaremnia zakusy agentury szpiegowskiej, wzmacnia Partię i władzę ludową.

Plenum wykazało dobitnie, że wszelkie wahania polityczne, wszelkie odchylenia od linii Partii, a zwłaszcza odchylenia prawicowe i nacjonalistyczne, prowadzą w praktyce do stępienia czujności klasowej, do ślepoty politycznej i zgniłego liberalizmu. Grupka prawicowych, nacjonalistycznych odchyleńców w osobach tow. tow. Gomułki, Spychalskiego i Kliszki nie tylko szerzyła fałszywe, niezgodne z duchem marksizmu - leninizmu poglądy, ale w codziennej pracy praktycznej przez swą ślepotę polityczną, oportunizm i nacjonalizm — ułatwiała wrogom ich podłe machinacje.

W dalszym ciągu rezolucja stwierdza:

Plenum przeprowadziło głęboką analizę zarówno naszych osiągnięć jak i braków wysuwanych przed całą Partią i wszystkimi jej organizacjami oraz wskazało konkretne zadania praktyczne.

Dla przezwyciężenia dotychczasowych niedomagań, dla wzmocnienia siły Partii i jej kierowniczej roli, niezbędne jest ciągłe i ustawiczne, doskonalenie stylu pracy partyjnej, rozszerzenie i pogłębienie demokracji wewnątrzpartyjnej, uaktywnienie i mobilizacja całej Partii, wzmocnienie i zacieśnienie więzi z masami. Wcielenie w życie tych wytycznych i wskazań III Plenum KC — zapewni nam realizację generalnej linii Partii, przyśpieszy nasz marsz do socjalizmu.

Łódzka organizacja partyjna, która w okresie czerwca — sierpnia ubiegłego roku — przed Plenum Sierpniowym — przeżywała poważny kryzys z powodu zaistnienia w części kierownictwa Komitetu Łódzkiego pojednawstwa w stosunku do odchylenia, prawicowo - nacjonalistycznego, rozbiła w ciągu minionego roku to odchylenie, pomyślnie przezwyciężyła szereg trudności wynikających ze szczególnego nasilenia elementów prawicowo-wuerenowskich w łonie dawnej łódzkiej organizacji PPS.

Dalej rezolucja porusza sprawę składu socjalnego organizacji partyjnych na terenie Łodzi i wskazuje na niezadowalający stosunek członków Partii zatrudnionych w podstawowych zawodach produkcyjnych do ogółu członków, i na nadmierną liczbę pracowników umysłowych w składzie komitetów partyjnych w stosunku do robotników bezpośrednio zatrudnionych w produkcji.

Odnośnie zasad przestrzegania czujności rewolucyjnej, rezolucja stwierdza:

Plenum Komitetu Łódzkiego zaleca Egzekutywie, aby w doborze kadr pracowników partyjnych ściśle przestrzegała bolszewickiej zasady rekrutacji do aparatu partyjnego tylko towarzyszy wszechstronnie sprawdzonych, wypróbowanych i zahartowanych w walce klasowej, oddanych sprawie robotniczej, niezwiązanych jakimikolwiek nićmi z obcymi klasowo i ideologicznie nurtami, towarzyszy rekrutujących się przede wszystkim i głównie spośród robotników wielkoprzemysłowych.

Następnie rezolucja omawia sprawę składu socjalnego kadr gospodarczych, aparatu państwowego i samorządowego oraz swierdza:

Występujący w przemyśle włókienniczym a także w niektórych innych zakładach wzrost nieusprawiedliwionych nieobecności, wypadków spóźniania się do pracy, opuszczania jej przed upływem dnia roboczego, nieróbstwo w czasie godzin pracy i inne objawy, świadczące o poważnym rozluźnieniu dyscypliny pracy — nie są przez naszych towarzyszy zwalczane z całą energią, na jaką zasługują, co wynika z ich niepartyjnego stosunku do tej tak ważnej sprawy, z oportunistycznej ślepoty i niechęci dostrzegania za tą sprawą, przejawów świadomej akcji wroga klasowego, nacisku obcych, drobnomieszczańskich żywiołów.

Brak porządku, niechlujny stosunek do ważnych dokumentów państwowych, zbytnia gadatliwość, często wobec osób niesprawdzonych ułatwia szpiegom docieranie do ważnych tajemnic państwowych. Nakłada to na nasze organizacje partyjne obowiązek zdecydowanej walki z tego rodzaju przejawami zaniku czujności, walki o ścisłe przestrzeganie dekretu o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej.

Na zakończenie rozolucji czytamy:

Uzbrojona w wytyczne i uchwały III Plenum łódzka organizacja partyjna pod kierownictwem Komitetu Centralnego walczyć będzie nieugięcie o rozgromienie do końca wszelkich przejawów prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia oraz pojednawczego stosunku do tego odchylenia i z całą konsekwencją wykarczowywać będzie wszystkie elementy odchyleń ideologicznych, a także pozostałości socjaldemokratyzmu w praktyce tych lub innych ogniw organizacji partyjnych. W ogniu krytyki i samokrytyki — tego bolszewickiego oręża budownictwa socjalistycznego usuwać będziemy wszystkie niedostatki w pracy naszych organizacji partyjnych, państwowych, gospodarczych, kulturalnych — od dołu do góry.

Wychowywać będziemy nasze kadry i szeregi partyjne w rewolucyjnej walce z wrogiem klasowym, w bezwzględnej walce z wszelkimi przejawami prawicowych i nacjonalistycznych odchyleń, w duchu międzynarodowej solidarności proletariatu, w umiłowaniu pierwszego na świecie kraju socjalizmu — ZSRR, przyswajać będziemy członkom naszej Partii nauki i doświadczenia Partii Lenina-Stalina — WKP(b), wskazania wielkiego nauczyciela klasy robotniczej — towarzysza Stalina.

Wzbogacona w te nauki i wskazania łódzka organizacja partyjna uczyni wszystko, aby zadania postawione przez III Plenum KC PZPR — zrealizować.

# 723 zespoły włókiennicze

## biorą udział w konkursie na najlepszą jakość

W dniu 25 b. m. odbyło się w lokalu Zarządu Głównego Związku Włókniarzy posiedzenie Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy.

Konferencja została zwołana w celu podsumowania dotychczasowych osiągnięć oraz wytyczenia zadań na najbliższy okres.

Stwierdzono, że zasadniczym błędem Komitetu była niedostateczna opieka nad akcją szkoleniową. Jak dotąd referenci współzawodnictwa w fabrykach nie mieli dostatecznego przygotowania fachowego, nie odpowiadali też częstokroć pod względem wyrobienia społecznego warunkom jakie stawia się ludziom pełniącym tak odpowiedzialną funkcję. Sytuację pogarszał jeszcze stan, który wytwarzały administracje zakładów, odciągając referentów współzawodnictwa do prac ubocznych na terenie biura.

Do najważniejszych osiągnięć Komitetu należy zorganizowanie współzawodnictwa jakościowego w przemyśle bawełnianym i wełnianym. Obecnie w fabrykach włókienniczych współzawodniczy w ramach konkursu jakościowego 576 zespołów przemysłu bawełnianego i 147 wełnianego.

W celu podniesienia uświadomienia mas robotniczych po linii współzawodnictwa nawiązano kontakt ze Stowarzyszeniem Inżynierów i Techników, w którym zostanie opracowanych 50 popularnych referatów dla robotników i przodowników pracy.

Jako najważniejsze zadania na najbliższy okres wysunięto konieczność zwiększenia opieki nad Klubami Racjonalizatorskimi, oraz nawiązanie bezpośredniego kontaktu z robotnikami przez organizowanie stałych imprez kulturalno-rozrywkowych.

Racjonalizatorzy, których w chwili obecnej przemysł włókienniczy liczy 372, otrzymają konkretną opiekę w formie pomocy fachowej dla opracowywania zgłoszonych wynalazków. (w)

*Codzienna nowelka „Expressu"*

**Claude Gevel**

# Arcydzieło

Luigo był najbardziej poważanym powroźnikiem w San Gimignane. Warsztat jego prosperował doskonale, nie to jednak stanowiło dumę starego majstra.

Jedynak jego, Filippo, był nie tylko najlepszym uczniem w szkółce miejskiej, ale także znał doskonale ojcowskie rzemiosło, tak że można było wierzyć, że kiedyś stanie się on podporą starości swoich rodziców.

Filippo był marzycielem. Lubił samotne spacery, nie zdarzyło się jednak nigdy, ażeby kiedykolwiek zaniedbał się w pracy.

Ostatnio zaczął się wymykać coraz częściej z rodzinnego domu, co zwróciło uwagę matki. Kiedy więc pewnego dnia wyszedł z domu, matka pośpieszyła za nim śledząc jego kroki. Nagle zauważyła, że syn jej wszedł do kościoła świętego Augusta.

— Pewnie Filippo chce się pomodlić! — uspokojona wróciła do domu.

Ale Filippo w zupełnie innym celu wszedł teraz do kościoła....

Na specjalnie zbudowanym rusztowaniu pracował tam przywołany z Florencji malarz, który pokrywał ściany kościoła scenami z życia św. Augusta.

Młody chłopak całymi godzinami stał pod rusztowaniem, spoglądając na powstające sceny i krajobrazy. Oczy jego śledziły każdy ruch artysty i spoglądały w ten zaczarowany świat z zachwytem przyszłego mistrza.

Artysta, widząc zapał chłopaka, pozwalał mu się bawić ołówkiem i pędzlem. Z czasem Filippo posiadł już sztukę mieszania farb, nauczył się pierwszych zasad rysunku i stał się pomocnikiem swojego mistrza.

Praca ta pochłaniała go coraz bardziej. Komponował sceny, grupował postacie i malował całymi godzinami, ażeby jak najprędzej nabyć tak upragnioną samodzielność.

Pewnego dnia, kiedy Filippo wychodził z domu, ażeby udać się do kościoła, ojciec zatrzymał go.

— Ciągle przesiadujesz poza domem, a tak dalej być nie może! Dorastasz, chciałbym więc zrobić z ciebie porządnego majstra. W bogatym cechu powroźników we Florencji mam znajomości. Przyjmą cię tam chętnie do cechu, musisz jednak zgodnie z obyczajem, wykonać najpierw tradycyjny „majstersztyk". Nie będziesz wtedy prostym rzemieślnikiem, zostaniesz majstrem florenckim, będziesz bogaty i znany.

Filippo, wysłuchawszy w milczeniu ojca, zgodził się na jego żądanie, ale pod warunkiem, że swój „majstersztyk" pokaże mu dopiero wtedy, kiedy go wykończy.

Odtąd Filippo przez wiele tygodni przesiadywał w swoim pokoju na strychu, pracując zawzięcie, a stary Luigo topniał z radości na myśl, że arcydzieło kunsztu powroźniczego, które stworzy jego syn, przysporzy mu majątku i sławy, i że wejdzie on w poczet bogatych, florenckich majstrów.

Wreszcie pewnego dnia, rankiem, Filippo zawiadomił ojca, że skończył już swoje arcydzieło.

Kiedy stary wszedł do izdebki syna, znieruchomiał. Arcydzieło Filippa przedstawiało się zupełnie inaczej niż się spodziewał. Nie był to majstersztyk kunsztu powroźniczego, ale wykonany na szerokiej desce obraz, przedstawiający na tle miasta San Gimignane Madonnę z Dzieciątkiem.

Stary powroźnik, który spodziewał się zupełnie czegoś innego, wpadł w taki gniew, iż przerażony syn rozumiejąc, że będzie rozsądniej, jeśli przeczeka gniew ojcowski, uciekł z domu i powrócił dopiero nazajutrz. Jak wielkie jednak było jego przerażenie, kiedy skonstatował, że arcydzieło, które wymalował z takim trudem, znikło z jego izdebki.

— Twój obraz — oświadczył mu ojciec — wędruje teraz na północ... Była to zdrowa deska, połączyłem ją więc z drugą, tak że będzie teraz służyła jako stół wędrownemu szewcowi, który właśnie wybiera się do Francji.

Filippo wybiegł z domu i, przebiegając wszystkie drogi okoliczne, zaczął poszukiwać owego wędrownego szewca, niestety jednak bez rezultatu. Zniechęcony tym pierwszym niepowodzeniem porzucił rodzinną Toskanię i osiedlił się w Wenecji, gdzie zasłynął potem jako wielki artysta, twórca wielu wspaniałych arcydzieł. On jednak — wielki i sławny — nigdy nie mógł zapomnieć o swoim pierwszym arcydziele i nieraz wspominał o nim z rzewną melancholią.

— — — — — — — —

Minęły wieki. W małej francuskiej wiosce Villeneuve, położonej w pobliżu Avignonu, obchodzono w szkole uroczystość rozdania świadectw. Zeszli się tu wszyscy, z wyjątkiem starego szewca Aigoyala, który miał bardzo pilną robotę, tak że został w domu. Zresztą stary szewc wiedział dobrze, że syn jego, Joachim, jako najpilniejszy uczeń w całej wsi, otrzyma z całą pewnością nagrodę.

— Teraz, kiedy skończył naukę — uśmiechnął się stary majster — Joachim zabierze się do rzemiosła i będzie szewcem, tak jak wszyscy jego przodkowie: albowiem wszyscy Aigoyalowie byli, jak sięga pamięć ludzka, szewcami.

W pewnej chwili usłyszał kroki i do izby wszedł syn w towarzystwie nauczyciela. Ten przywitawszy się z szewcem, zaczął:

— Panie Aigoyal! Syn pański jest niesłychanie zdolnym chłopcem, postarałem się więc dla niego o stypendium, tak że będzie on mógł chodzić do liceum, a potem skończyć wyższą uczelnię.

Daremne były jednak perswazje wioskowego pedagoga i prośby syna.

— Na nic się nie przydadzą wasze prośby! — krzyczał czerwony z gniewu majster — nie chcę, żeby syn mój był pankiem, spoglądającym z góry na swojego ojca! Niech będzie szewcem jak ja, jak jego dziadek i niech pracuje przy tym stole, przy którym pracowali wszyscy Aigoyalowie!

Tu z taką pasją uderzył w ów stół, że jego stara, spróchniała deska pękła... i oto ukazała się pod nią twarz Madonny. Był to ów zaginiony, a tak bardzo opłakany kiedyś przez mistrza Filippa słynny jego obraz.

Obraz ten znajduje się obecnie w muzeum w Avignonie. A syn wioskowego szewca Joachim Aigoyal stał się potem najznakomitszym poetą prowansalskim, który w ślicznych pieśniach sławił piękno swojej pogodnej i słonecznej ojczyzny.

# PRZYGODY WICKA I WACKA




LITERAT: Patrz pan, ile szkód narobił mi ten dziurawy dach! A przecież niedawno był remont!
WICEK: — Tak, ale remont był niedbały! Oto skutki złej roboty!

WICEK: — Panie Kopytko! Opamiętaj się pan! Co pan wyrabia?
WACEK: — Czyś pan oszalał?
SZEWC: — Lokal mi zalało i muszę buty wędką wyławiać..

WACEK: — Może teraz, jak im pozaciekało, zrozumieją sąsiedzi, że tu żadna łatanina nie pomoże..
WICEK: — To też na zebraniu uchwalimy gruntowny remont.

SOBEK: — O do stu par diabłów rogatych! A to co znowu? Zebranie lokatorów w sprawie remontu! A pocóż remont, pytam się? Czy mnie choć trochę zacieka?

## Domy-cacka

### oczekują zimą wczasowiczów

W okresie nadchodzącej zimy oddane zostaną do dyspozycji wczasowiczów najlepiej wyposażone domy wypoczynkowe. Fundusz Wczasów Pracowniczych zarządził zmniejszenie w tych domach ilości łóżek, przypadających na jeden pokój, co zapewni znacznie więcej wygody. Wszystkie domy uzupełniają już obecnie zapasy żywnościowe i umeblowanie, oraz kończą remonty i przebudowy.

Wartościową rozrywkę zapewni wczasowiczom usprawnienie pracy instruktorów kulturalno-oświatowych oraz reorganizacja bibliotek i świetlic. Szczególną uwagę zwrócono na zaopatrzenie domów sportowo-młodzieżowych, znajdujących się w Karpaczu, Bierutowicach, Szklarskiej Porębie, Zakopanem, Wiśle i Głuchołazach.

## Delegaci SL i PSL

### wyjechali z Łodzi na kongres połączeniowy

Przed odjazdem na kongres połączeniowy do Warszawy odbyło się wczoraj wspólne, uroczyste zebranie delegatów stronnictw chłopskich w Łodzi.

W prezydium zasiedli przewodniczący SL, wojewoda Szymanek oraz przewodniczący PSL. Jan Król, którzy wygłosili przemówienia o jedności ruchu ludowego oraz bliższego współdziałania z ruchem robotniczym.

Z mowami witającymi zjednoczenie SL i PSL wystąpili też przedstawiciele KW PZPR, oraz ZMP.

Po zebraniu, zakończonym bogatą częścią artystyczną, delegaci odprowadzeni przez delegacje chłopskie w regionalnych strojach, udali się pochodem na dworzec, gdzie wsiedli do udekorowanego wagonu pociągu warszawskiego. (at)

## Zbrodniczy mąż

### Wyrzucił żonę oknem

W domu przy ul. Południowej 6 rozegrało się niezwykłe zajście. Między lokatorami tego domu — małżonkami Kiełczewskimi doszło do kłótni, podczas której rozwścieczony Kiełczewski chwycił wpół swą żonę, podciągnął do okna i wyrzucił na ulicę.

Nieszczęśliwa kobieta doznała ciężkich obrażeń ciała. Zaopiekował się nią lekarz Pogotowia. Zbrodniczego męża zatrzymano do dyspozycji prokuratora. (i)

## Wszyscy się śmieją!...

**O godzinie jedenastej Fajtłapski puka do drzwi sąsiada.**
**— A, to pan?... — dziwi się sąsiad. — Czym mogę panu służyć?...**
**— Bardzo pana przepraszam — odpowiada Fajtłapski, — ale moja żona już śpi, więc chciałbym, żeby pan poświadczył, że wróciłem o jedenastej...**

* * *

**Nauczyciel zwraca się do ucznia:**
**— Ależ, Antosiu, jak można przyjść do szkoły z takimi brudnymi rękoma?... Co byś ty powiedział, gdybym ja tak przyszedł do szkoły z brudnymi rękoma, co?**
**— Nic bym nie powiedział — odparł uczeń. — Przecie pan sam wczoraj mówił, że ludzie powinni być grzeczni...**

* * *

**W pewnym miasteczku wisi tablica:**
**— Baczność!!! Prąd wysokiego napięcia!... Dotknięcie powoduje śmierć na miejscu. Nie stosujący się do niniejszego przepisu ulegną karze grzywny do 10.000 złotych!**

*Likwidujemy tłok w tramwajach*

# Na 8.30 rano przesunięto początek zajęć w biurach

## Abyśmy mogli jeździć jeszcze wygodniej, część instytucji powinna zaczynać pracę o 8'45 i 9-ej

O tym, jak bardzo przeładowane są tramwaje w Łodzi świadczą najlepiej zdarzające się ostatnio wypadki pęknięcia belek podwoziowych, czyli resorów wagonowych.

Według opinii dyrekcji MZK w godzinach maksymalnego nasilenia ruchu, między 6 a 8 rano i po 16-ej, t.j. wtedy, gdy z powodu przepełnienia wagonów wielu pasażerów jeździ na stopniach tramwaju, zagraża również niebezpieczeństwo urwania się metalowych uchwytów przy wejściu do wozów. Tłok w tramwajach jest nie tylko przyczyną opóźnień robotników do fabryk, ale i rosnącej liczby wypadków.

**W tych warunkach podjęcie natychmiastowej akcji, zmierzającej do rozładowania tłoku i odciążenia przeładowanych wozów — jest rzeczą konieczną, leżącą w interesie bezpieczeństwa publicznego.**

Na wczorajszej konferencji w Zarządzie Miejskim sprawę tę wszechstronnie oświetlono, wysuwając konkretne wnioski, **dotyczące przesunięcia godzin rozpoczynania pracy**, podobnie, jak to uczyniono w Warszawie.

Wiceprezydent mgr. Sobol oświadczył, że zmiany te winny nastąpić **bez uszczerbku dla normalnej pracy przemysłu, zapewniając pracownikom i robotnikom miasta lepsze warunki jazdy do miejsca zatrudnienia.**

Dyrektor MZK, Wawrzyński i jego zastępca zreferowali następnie sytuację i trudności tramwajów. **W r. 1938 przewieziono ogółem 5.700.000 pasażerów, zaś w roku bież. do 1 listopada 21 milionów.** To są ci, którzy wykupili bilety, a ilu jeździ na „gapę"?

Tak masowych przewozów nie ma nigdzie w Europie. Przed wojną łodzianin korzystał z tramwaju 104 razy w roku obecnie 419 razy. **Istniejący tłok, trzeba zlikwidować w miarę możności. Tramwaje jeżdżą wolno, postoje są długie, powstają t. zw. „stada", robotnicy przybywają do pracy późno, a co najważniejsze — stwarza to niebezpieczeństwo dla życia pasażerów i przekracza wytrzymałość wagonów.**

**W związku z tym dyrekcja MZK zaproponowała aby zmiany nie dotyczyły robotników fabrycznych, ani personelu administracyjnego fabryk. Mają one objąć tylko pracowników biur, urzędów, instytucji i centralnych zarządów, w których zajęcia powinny się rozpoczynać o 8.30, 8,45 i 9.ej.**

Przewodniczący ORZZ, Krzywański zaapelował do zebranych, aby **sprawę tę postawili przed zespołami pracowniczymi.** Wskazał także na konieczność zajęcia postawy społecznej wobec tak doniosłego zagadnienia, nie zważając na ewentualne niewygody osobiste. Biuraliści zdążą po godz. 17-ej robić zakupy, pójść do kina czy teatru.

Dalej poruszył on sprawę zwalczania „kawalerskiej jazdy" na stopniach, prosząc w tej sprawie o pomoc M.O.

Zastępca komendanta M.O. mjr. Niepsuj, poruszył sprawę **uruchomienia na równoległych do Piotrkowskiej ulicach autobusów i trolleybusów.** Wielu spośród zebranych wypowiedziało się za wnioskiem władz miejskich i MZK.

**Deklarację o przesunięciu godzin pracy złożyli delegaci PSS, poczty oraz niektórych centralnych zarządów. Praca w biurach Zarządu Miejskiego rozpoczynać się będzie o 8.30.**

**W tych dniach prezydent Łodzi wyda zarządzenie o obowiązkowym przesunięciu godzin rozpoczynania pracy w biurach o 8.30 rano. Witane będą jednak chętnie dobrowolne deklaracje instytucji o jeszcze późniejszym rozpoczynaniu pracy, aż do godz. 9 rano.** (cis)

*Nagroda dla przodowników pracy*

# Dwa domy na Polesiu

## wyremontuje się dla najlepszych włókniarzy łódzkich

Dla przodowników pracy, biorących udział w współzawodnictwie na terenie łódzkich fabryk przemysłu włókienniczego, Zarząd Główny Związku Zaw. Włókniarzy przygotował miłą niespodziankę.

**Powzięto decyzję wyremontowania dla najbardziej potrzebujących przodowników pracy dwóch domów na Polesiu.**

Jeden z tych domów przy ul. Jasnej zostanie oddany do użytku już w miesiącu marcu 1950 r. Drugi powstanie przy ul. Minerskiej.

Na cele budownictwa domków dla przodowników przeznaczono 110 mil. zł. pozostałych z racjonalnego gospodarowania funduszami przeznaczonymi na akcję współzawodnictwa. 30 mil. zł. wpłynęło na ten cel z Centralnej Rady Związków Zawodowych. (w)

# Pogoda w całym kraju

## Zmiana temperatury może jednak nastąpić nagle, w ciągu 2-3 dni

Już od 50 lat nie było tak ciepłego listopada, jak obecnie. *Piękną pogodę spowodowały fale ciepłego powietrza, napływające z nad Morza Czarnego oraz zatoka niżowa, rozciągająca się nad Europą Środkową.*

W Łodzi notowano wczoraj o godz. 1-ej po poł. plus 8 stopni. Jeszcze cieplej było w Gdańsku i Warszawie, gdzie termometry wskazywały 10 st. powyżej zera. Nawet w Zakopanem, dzięki występowaniu suchego i ciepłego wiatru feonowego, było 7 stopni. Temperaturę poniżej zera notowano jedynie na Śnieżce i na Kasprowym (minus 3 i minus 2 st.).

Ciepło występuje zresztą w całej Europie Środkowej. Na Węgrzech temperatura waha się od 6 do 11 stopni. Nad Adriatykiem, na wschodnim wybrzeżu wynosi 12 st., we Włoszech — 17 st. Śnieg pada dopiero w odległości 900 km na wschód od Warszawy, w rejonie Orzeł — Woroneż.

*Wydawałoby się, że zima jest od nas daleko. Nic jednak nie wiadomo: Centralne Biuro Pogody zapowiada, że zmiana temperatury może nastąpić gwałtownie, nawet w ciągu 2 — 3 dni.* (s)

# Wielkie hale targowe

## otrzyma ludność Chojen i Widzewa

Zarówno w śródmieściu Łodzi jak i w północnej dzielnicy miasta, na Bałutach, mamy obok targowisk miejskich kilka większych ośrodków handlu uspołecznionego, odgrywających decydującą rolę w zaopatrywaniu ludności w niezbędne artykuły.

Są to domy towarowe PDT i PSS, sklepy włókiennicze Centrali Tekstylnej, sklepy PCH, wreszcie hale targowe na Placu Barlickiego i przy ul. Kościelnej 6.

Większych ośrodków handlu uspołecznionego nie posiadają natomiast inne dzielnice miasta. **Jedyna hala targowa na Pl. Niepodległości, t. zw. hala Geyera jest już właściwie ruiną, w której prowadzą jeszcze swe kramiki nieliczni przedstawiciele prywatnego handlu.** Hala ta zresztą, zgodnie z projektami ma być przekazana PKS-owi dla przebudowania na dworzec autobusowy.

W tych wrunkach aktualna stała się **budowa wielkich, nowoczesnych hal targowych dla dzielnic robotniczych w południowej i wschodniej części Łodzi — na Chojnach i na Widzewie.**

Decyzje w tej sprawie już zapadły. Wydział Planowania Przestrzennego niebawem już ustali miejsce, na którym wybudowana zostanie hala targowa na Chojnach. Hala dla Widzewa powstanie przy ul. Wodnej i sięgać będzie do ul. Targowej. Ludność robotnicza Widzewa będzie mogła tu nabywać wszystko od igły do dywanów, bez potrzeby wędrówek po zakupy do centrum miasta.

Budowa obydwu hal targowych rozpocznie się w roku przyszłym. (at)

## Nasi przodownicy



STANISŁAW KAZANECKI.

— Kazanecki? Jest przy próbie nowego systemu pracy maszyny! — mówią nam w fa bryce.

Idziemy na salę produkcyjną. W grupie racjonalizatorów stoi Stanisław Kazanecki, wielokrotny nowator Fabryki Maszyn Tkackich i sekretarz Klubu Racjonalizatorów.

— Co słychać nowego?

— Zatwierdziliśmy już 10 pomysłów w okresie istnienia naszego Klubu — odpowia da. — Jeżeli weźmie się pod uwagę, że v okresie trzech lat wpłynęło w naszej fabryce też 10 wniosków racjonalizatorskich, będziemy mieli podstawę do oceny wzrostu zainteresowania się ruchem racjonalizatorskim w fabryce.

Stanisław Kazanecki pomimo dużego doświadczenia fachowego ma niespełna 30 lat. Jest ceniony i lubiany przez całą załogę. Z zawodu kreślarz-konstruktor cały wolny od pracy w fabryce czas poświęca na dokształcanie się techniczne. Pragnie bowiem byc dobrym racjonalizatorem, i aby cel ten osiągnąć trzeba dużo pracować nad sobą.

## TEATRY

Im. Stefana Jaracza — godz. 19.15 „WIŚNIOWY SAD“

Nowy — godz. 19.15 — „BRYGADA SZLIFIERZA KARHANA“.

Powszechny — „ROZBITKI“ — godz. 19.15

Lutnia — „PTASZNIK Z TYROLU“ — godz. 19.15.

„OSA“ — „WZYWA WAS TAJMYR“ — godz 19.30

„Ognisko“ (Moniuszki) — 19.15. — Konkurs artystów widowiskowych.

## KINA

ADRIA — Dzieci kpt. Granta — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Wschodnie zaloty — 17, 19, 21.
BAJKA — Pocałunek na stadionie — godz. 18, 20.
GDYNIA — Aktualności Nr 50.
HEL — Wyspa skarbów — 16, 18, 20.
MUZA — Pan Nowak — 18, 20.
POLONIA — Gdzieś w Europie — 16, 18.30, 21
PRZEDWIOŚNIE — Sąd honorowy — godz. 16, 18, 20.
ROBOTNIK — Śpiewak nieznany — 16.30, 18.30, 20.30
ROMA — Maskarada — 16, 18, 20.
REKORD — As wywiadu — 16, — Symfonia pastoralna — 18, 20
STYLOWY — Synowie — 16, 18, 20.
ŚWIT — Zawieja — 18, 20,30.
TĘCZA — Milcząca barykada — 17, 19, 21.
TATRY — Spotkanie — 16, 18, 20
WISŁA — Arinka — 15.30, 18, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Ali Baba i 40 rozbójników — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Wschodnie zaloty — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Wilcze doły — 16, 18,30, 21.

# Pierwszy Zjazd Prasy Sportowej

## Dziennikarze sportowi walczyć będą o nowe oblicze ideologiczne kultury fizycznej w Polsce Ludowej

W Warszawie obradował pierwszy po wojnie Ogólnopolski Zjazd Prasy Sportowej. Na obrady przybyli: przedstawiciele GUKF, z dyr. Motyką i wicedyrektorami Szembergiem i Kosmanem na czele, przewodniczący ZRKF i Sportu CRZZ pos. Burski, prezes Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy R.P. Lukrec, sekretarz gen. Związku — Strzelecki, delegaci Polskich Związków Sportowych i Woj. Urzędów Kultury Fizycznej, przedstawiciele sportu robotniczego i chłopskiego. Zjazd zgromadził około 100 dziennikarzy sportowych z całej Polski.

Obrady zagaił prezes Zw. Zaw. Dziennikarzy R.P. Lukrec, po czym referat: „O celach i zadaniach kultury fizycznej w Polsce Ludowej“ wygłosił dyr. GUKF pos. Motyka. Następnie sekretarz gen. Zw. Zaw. Dziennikarzy R.P. Strzelecki omówił rolę i zadania prasy w propagandzie kultury fizycznej i sportu.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zebrani **przeprowadzili rzeczową krytykę dotychczasowej swojej pracy** wskazując również **na liczne bolączki i trudności.**

W dyskusji zabierało głos 23-ch działaczy i dziennikarzy sportowych, po czym dyr. GUKF pos. Motyka, wyraził przekonanie, że **materiały zebrane na zjeździe posłużą do usprawnienia pracy dziennikarzy sportowych.** Mówca podkreślił **wielką rolę prasy sportowej, któ ra jest współtwórcą nowych form kultury fizycznej i sportu, opartych na podłożu ideowym i społecznym.** Dyr. Motyka wyraził nadzieję, że w zrozumieniu nowych zadań, stojących przed prasą sportową, dziennikarza sportowego cechować będzie **rewolucyjny stosunek w pracy nad upowszechnieniem kultury fizycznej i sportu w Polsce Ludowej.**

Dyskusję podsumował sekretarz gen. Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy R.P. Strzelecki, wskazując na naczelne zadania, stojące przed prasą sportową. Mówca podkreślił **konieczność zwiększenia czujności na przejawy i pozostałości sportu burżuazyjnego i szkolenia politycznego i fachowego kadry dziennikarzy sportowych.**

Szeregi dziennikarzy sportowych winni zasilić korespondenci terenowi, rekrutujący się z młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Omówione szeroko problemy znalazły wyraz w uchwalonej jednogłośnie rezolucji, która głosi:

„Zebrani na I Ogólnopolskim Zjeździe Prasy Sportowej w dniu 24 listopada 1949 r. dziennikarze sportowi witają z radością historyczną uchwałę Biura Politycznego KC PZPR, w sprawie kultury fizycznej i sportu, jako drogowskaz dalszej pracy w dziedzinie propagowania i walki o powszechność i nowe oblicze ideologiczne kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

Na podstawie referatów i dyskusji oraz przeprowadzenia krytycznej analizy dotychczasowej pracy, dziennikarze sportowi stwierdzają niedostateczny poziom ideologiczny i fachowy i niedostateczną rolę prasy sportowej, jak i działów sportowych w prasie codziennej w walce o masowy i ideowy ruch sportowy i wysuwają, jako najważniejsze i obowiązujące zadanie:

1. zbliżyć prasę sportową do podstawowych ogniw sportu — kół i Ludowych Zespołów Sportowych — pozyskać nowego czytelnika wśród robotników i pracujących chłopów i zerwać na zawsze z metodą schlebiania gustom drobnomieszczańskich kibiców;

2. stworzyć warunki szybkiego dopływu do dziennikarstwa sportowego młodego narybku robotniczo - chłopskiego i zorganizować szeroką sieć korespondentów ze zrzeszeń i Ludowych Zespołów Sportowych;

3. przejść z roli biernego informatora o wynikach i wyczynach do świadomego nowych zadań organizatora masowego ruchu sportowego.

4. rozszerzyć publicystykę ideologiczną i wychowawczą, zwiększyć czujność, wobec objawów szkodliwej i wrogiej działalności, walczyć bezwzględnie z bezideowością, oportunizmem, kumoterstwem, kaperownictwem i wszelkimi formami demoralizacji w ruchu sportowym — wśród działaczy i zawodników;

5. w większym stopniu wzorować się na osiągnięciach radzieckiej prasy sportowej i szeroko popularyzować bogate doświadczenia i dorobek Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w dziedzinie w. f. i sportu:

6. zorganizować stałe szkolenie ideologiczne i fachowe dziennikarzy sportowych i walczyć o wyższy poziom fachowy i techniczny prasy sportowej.

Zjazd wzywa wydawnictwa do rozwinięcia działów sportowych w pismach codziennych, młodzieżowych, wiejskich, i kobiecych oraz apeluje do organizacji sportowych i Głównego Urzędu Kultury Fizycznej o lepszą współpracę i usprawnienie informacji dla prasy.

W ścisłej łączności z masowymi organizacjami sportowymi ludu pracy, dziennikarze sportowi, świadomi znaczenia odpowiedzialności prasy sportowej, realizować będą wraz z całym ruchem sportowym Polski Ludowej wielkie zadania wychowania pokolenia zdrowych, zahartowanych i świadomych bojowników o postęp, pokój i socjalizm“.

Zebrani wysłali również do Marszałka Rokossowskiego depeszę następującej treści:

„I Ogólnopolski Zjazd Sprawozdawców i Publicystów Sportowych wita z głęboką radością i dumą Obywatela Marszałka, wielkiego syna Narodu Polskiego i bohatera wyzwoleńczych walk niezwyciężonej Armii Radzieckiej — na zaszczytnym i odpowiedzialnym stanowisku Ministra Obrony Narodowej.

Dziennikarze sportowi, przez swój wkład w walkę o upowszechnienie i nowe oblicze ideowe kultury fizycznej, służyć będą wszystkimi siłami, powierzonej ob. Marszałkowi wielkiej sprawie umocnienia sił obrońców Polski Ludowej i bojowników o pokój“.

W czasie obrad zjazd otrzymał depeszę od czechosłowackich dziennikarzy sportowych z życzeniami owocnej pracy.

# Grzywocz i Kruża rozstawieni

## Dziś losowanie par. — Czarnecki zamiast Liedtkego

LIEDTKE i SADOWSKI nie wezmą udziału w turnieju pięściarskim kadry reprezentacyjnej. Obaj podali powody, które nie pozwalają im stawić się w Łodzi, a już rzeczą PZB jest czy usprawiedliwienia te będą uznane za słuszne.

Na razie sprawy tak stanęły, iż zamiast Liedtkego wystąpi CZARNECKI, Sadowskiego natomiast zastąpi KOMUDA. Losowanie walk nastąpi dopiero dzisiaj w godzinach przedpołudniowych, gdyż organizatorzy chcą żeby odbyło się ono gdy wszyscy uczestnicy turnieju będą już na miejscu i w ich obecności. Jedyny wyjątek uczyniono dla GRZYWOCZA i KRUŻY. Ta para nie spotka się pierwszego dnia, gdyż na specjalne polecenie PZB jest rozstawiona.

Cyfrę pięściarzy łódzkich biorących udział w turnieju powiększy Czarnecki do czterech. Zwolnione w ten sposób miejsce w reprezentacji Łodzi na mecz z Lublinem zajmie Szaliński. Ekipa łódzka wyjeżdża do Lublina dzisiaj o godz. 10 min. 35 (przez Warszawę).

Przypominamy iż początek dzisiejszych walk o godz. 19-ej. Bilety w przedsprzedaży można nabyć jeszcze dzisiaj w sekretariacie ŁOZB (Piotrkowska 67) do godz. 12.

# Trójmecz pływacki w Zgierzu

## Pływacy Związkowca zmierzą się w Poznaniu z Wartą

W niedzielę pływacy Związkowca-Zryw udają się do Poznania na mecz z Wartą, uznali bowiem, iż nadszedł już czas uregulowania „starych porachunków“ z pływakami Wielkopolski. Łodzianie mają wszelkie prawo sądzić, iż są zdecydowanymi faworytami, chociaż wiedzą również, że zwycięstwo nie przyjdzie łatwo.

Drużyna łódzka pozwoliła sobie na jeden eksperyment. Mianowicie na 400 m stylem dow. popłynie najprawdopodobniej, zamiast Sobczaka — Stanowski, dla którego będzie to pierwsza okazja startu w tak poważnych zawodach. Młody pływak rokuje najlepsze nadzieje.

Basen Ogniska w Łodzi zapełni się publicznością dopiero za tydzień (4 grudnia), za to jutro zapanuje ruch na basenie w Zgierzu, dokąd wyjeżdżają dwie drużyny łódzkie Unia-Chemia i AZS, żeby spotkać się z Włókniarzem (Zgierz). Jest to bardzo pocieszający objaw, że i słabsze sekcje pływackie wykazują coraz większą żywotność i wykorzystują wolne terminy na urządzanie zawodów. Niedziela będzie w tym wypadku dobrym początkiem.




37)

Mężczyzna w pewnym momencie spojrzał w bok, ona zaś ujrzała wówczas jego profil. Drgnęła. Ogarnęło ją nagle podniecenie. Musi go minąć, musi spojrzeć w twarz i pozwolić, by i on ją zobaczył.

Czasu było niewiele, już dochodziła do domu. Przeszła szybko, prawie nerwowo obok mężczyzny, spojrzała niby obojętnie w jego twarz i podniecona do najwyższego stopnia, weszła w swoją furtkę. Zdążyła zauważyć ten czujny wyraz, jaki się budzi w oczach mężczyzny, gdy zainteresuje go kobieta. Co za interesujące, aksamitne oczy! Szła ku domowi pewna, że patrzy na nią. Czuła to w każdym nerwie. Jeżeli nie będzie głupi, to, znając jej adres, potrafi się do niej zbliżyć.

Przy frontowych drzwiach odwróciła się, by spojrzeć na „pole bitwy". Jakież było jej zdumienie, gdy zobaczyła, iż intrygujący ją nieznajomy idzie od furtki ku domowi. Na chwilę ogarnęła ją niesłychana radość, że nieznajomy idzie za nią. Patrzył przecież na nią bez przerwy. Poczuła bezwład w nogach i prawie lęk.

W tym samym momencie zrozumiała prawdę. To był ten syn Jonów z Anglii! Na jedną chwilę ogarnęło ją rozczarowanie, że to tylko Jon. Ale już po chwili cieszyła się, że mieszkają pod jednym dachem. Że nie trudno będzie widywać się z nim.

Weszła do przedpokoju pełna najsprzeczniejszych uczuć.

Gdyby Krysia od pierwszego momentu wiedziała, że to jest Roman Jon, może poznanie go nie wzbudziłoby w niej tak podniecającego zainteresowania. Po prostu nie zadałaby sobie trudu, by spojrzeć na niego uważniej. Ślepy przypadek jednak spowodował, że zanim dowiedziała się, kim on jest, już została wciągnięta w atmosferę niecierpliwego zaciekawienia. To, że to był tylko Jon, nie zdołało już ochłodzić stopnia rozżarzenia, jakie spowodował w jej sercu ten krótki epizod spotkania. Spotkania, które miało pociągnąć za sobą tak niecodzienne dla niej przeżycia...

— — — — — — —

Monika wróciła z pracy poirytowana jak nigdy. Maryla zachowywała się ostatnio wprost niemożliwie. Ogarnięta szałem oszczędzania w zakładzie, zwalała na Monikę coraz to inne, upokarzające zajęcia. Monika stanowczo przeciwstawiła się. Nie nadawała się absolutnie do roli szpiega w zakładzie. Po raz setny chyba zastanawiała się, w jaki sposób mogłaby wydostać się spod władzy Maryli. Miała już jej tak serdecznie dość!

Cóż, kiedy tak się ciągle lękała. Nie miała odwagi popróbować gdzie indziej pracy. A kusiło ją. W dodatku, po ostatnim, tak wyjątkowo nieprzyjemnym incydencie, jaki miała z Marylą, pragnienie odejścia od niej zwiększyło się.

I co przykrzejsze, incydent ten miał miejsce w obecności Stefana Kuleszy.

Tak, przyszedł do zakładu, nawet nie wiedząc, że Monika tam pracuje. Był jakby zdziwiony, gdy ją tam spotkał i zlekka zmieszany. A i ona poczuła się raptem nieswojo. Jakby nie była rada, że ją zastał przy takiej pracy.

Przywitał się z zakłopotanym uśmiechem i przeszedł szybko do „męskiego." W pół godziny później Monika sprzedawała perfumy jakiejś kapryśnej klientce, która nie mogła zdecydować się na kupno. Maryla, zirytowana nieudolnością Moniki, sama z właściwą sobie nerwową uprzejmością poczęła obsługiwać klientkę. Z każdego ruchu jej rąk, gdy rozstawiała perfumy na szklanej ladzie, biła złość na Monikę. O, jak dobrze znała Monika te złe, dokuczliwe ręce, które zawsze zdradzały „napady" Maryli. I dziś, jak zwykle zwiastowały „przyjemną“ rozmówkę.

Klientka wyszła, ostatecznie nie kupiwszy nic. Maryla całą złość wyładowała na Monice.

— Czas już najwyższy, byś się wreszcie nauczyła rozmawiać z klientkmi! Siedzisz tu za ladą jak zaklęta królewna i nie kładziesz nic serca w to, co robisz. Gdybym tu miała jaką obrotną, młodą ekspedientkę, już ona by nie wypuściła nikogo z próżnymi rękami. A ty ani be, ani me. Jak tak dalej pójdzie, zejdziemy na dziady. Chyba mam prawo wymagać od ciebie, byś więcej dbała o moje interesy!

Monika patrzyła przerażona na Marylę, która jeszcze nigdy nie pozwoliła sobie na podobnie podniesiony ton. I to wobec całego zakładu! Przecież mimo gwaru w pracowni, wszyscy niechybnie musieli słyszeć. I w dodatku, ledwie Maryla skończyła, do kasy podszedł Stefan Kulesza. Na pewno musiał wszystko słyszeć.

Drżącymi rękami wydała resztę. Nie patrzyła mu w twarz, wstydziła się. On też pożegnał się pośpiesznie i wyszedł. Gdyby Monika spojrzała na niego, zobaczyłaby jego ściągnięte brwi i błyski w oczach.

(D. c. n.)

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel. 129-13 — Sportowy: tel. 109-62. — Ogłoszeń — Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR.“ — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż Łódź, Piotrkowska 70. PKO Nr VII 1331 D-02346